



**Europa w globalnym świecie: uwarunkowania i perspektywy integracji transatlantyckiej**

**Andżelika Kuźnar<sup>1</sup>, Jerzy Menkes<sup>2</sup>**

**TRÓJKĄT EUROPA, AMERYKA, AZJA  
W DOBIE ADMINISTRACJI TRUMPA**

**Streszczenie:** Objęciu przez Trumpa urzędu prezydenta USA towarzyszyła zapowiedź radykalnej zmiany polityki zagranicznej, potwierdzona przez oficjalne wypowiedzi i decyzje. Celem artykułu jest odpowiedź na pytania: czy USA odwróci się od sojuszników w Europie i Azji?, czy wytworzy to próżnię w porządku międzynarodowym i na ile spowoduje to możliwość bądź konieczność zastąpienia USA?, czy mocarstwem globalnym w ramach nowego, wielobiegunowego porządku mogą stać się Chiny?, czy nastąpi trwała reorientacja polityki zagranicznej europejskich i azjatyckich państw zachodniej hemisfery? Prowadzimy interdyscyplinarne badanie ekonomiczno-prawnicze. Dowodzimy, że sposób prowadzenia polityki zagranicznej przez USA nie wpłynie negatywnie na trwanie sojuszu amerykańsko-europejsko-azjatyckiego, gdyż jego realne podstawy są silniejsze od woli podważenia go. Wzrośnie zaś koszt prowadzenia polityki zagranicznej przez USA.

**Słowa kluczowe:** USA, Chiny, neoizolacjonizm, pivot

**Wstęp**

W opracowaniu analizujemy konsekwencje zasadniczej zmiany polityki zagranicznej USA po objęciu 20 stycznia 2017 r. przez D. J. Trumpa urzędu 45. Prezydenta USA. Hasło prezydenta Trumpa z kampanii wyborczej „America First” dopełnione o deklarację, że będzie to „the major and overriding theme” i potwierdzone w przemówieniu inauguracyjnym jest fundamentem strategii politycznej<sup>3</sup>, którą traktujemy jako

<sup>1</sup> Dr hab. Andżelika Kuźnar, Instytut Ekonomii Międzynarodowej, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie.

<sup>2</sup> Prof. dr hab. Jerzy Menkes, Katedra Prawa Międzynarodowego i Organizacji Międzynarodowych, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie.

<sup>3</sup> Szerzej: *America First Foreign Policy*, The White House, 2017, <https://www.whitehouse.gov/america-first-foreign-policy>, (24.06.2017).

koherentną i z tej perspektywy poddajemy analizie<sup>4</sup>. Punktem wyjścia poniższej analizy są fakty (nie słowa)<sup>5</sup>, czyli – w sferze gospodarczej – decyzje nowej administracji w postaci wypowiedzenia (23.01.2017) umowy Partnerstwa Transpacyficznego (TPP, Trans-Pacific Partnership)<sup>7</sup> oraz zamrożenia negocjacji Transatlantyckiego Partnerstwa w dziedzinie Handlu i Inwestycji (TTIP, Transatlantic Trade and Investment Partnership) i podjęcie rozmów na temat renegotjacji Północnoamerykańskiego Układu Wolnego Handlu (NAFTA, North American Free Trade Agreement)<sup>8</sup>. O realnej wadze umów (z punktu widzenia zarówno stron, jak i świata) świadczy to, że na strony TPP przypadało w 2015 r. 24%, a na strony TTIP – 43% światowego eksportu towarów<sup>9</sup>, waga polityczna zaś uczestników (choć niedająca się skwantyfikować liczbowo) jest jeszcze wyższa<sup>10</sup>.

Celem artykułu jest odpowiedź na pytania: – czy ideologiczny neoizolacjonizm amerykański zaowocuje realnym odwróceniem się USA od sojuszników w Europie i Azji? – czy wytworzy to próżnię w porządku międzynarodowym i na ile spowoduje to możliwość bądź konieczność zastąpienia USA? – czy nowym mocarstwem globalnym w ramach ładu wielobiegunowego (bez USA) mogą stać się Chiny? – czy nastąpi trwała reorientacja polityki zagranicznej europejskich i azjatyckich państw zachodniej hemisfery? Badamy wagę woluntarystycznych (decyzji politycznych) i niewoluntarystycznych (powiązań gospodarczych-społeczno-politycznych, a więc, *de facto*, cywilizacyjnych) czynników wpływających na wytworzenie – utrzymanie – zmianę więzi międzypaństwowych<sup>11</sup> i transpaństwowych<sup>12</sup>. Traktujemy bowiem wspólnotę wolnych, demokratycznych, pro-prawnoczłowieczych i o gospodarce rynkowej

---

<sup>4</sup> Oczywiście istnieje wiele spekulacji poświęconych przyszłości Trumpa na urządzie prezydenta (w tym zdjęcia z urzędu poprzez impeachment) i potencjalnych zmian polityki, jednak jako racjonalny punkt wyjścia badania traktujemy stan rzeczywisty.

<sup>5</sup> Acz jesteśmy świadomi zarówno poziomu zagrożenia impeachmentem (tak twierdzi m.in. Steve Bannon – Szef doradców strategicznych Białego Domu w administracji Trumpa – Trump ma 30% szans na dokończenie kadencji (por. S. Tatum, *Vanity Fair: Bannon believes Trump has 30% Chance of completing full term*, October 13, 2017, <http://edition.cnn.com/2017/10/11/politics/donald-trump-steve-bannon-vanity-fair/index.html> (20.10.2017)), jak i faktu, że nawet przy niezrealizowaniu tego scenariusza dalsze postępowania Roberta Muellera – Specjalnego prokuratora ds. „rosyjskiej ingerencji w wybory 2016” – sparaliżują administrację amerykańską.

<sup>6</sup> Ten obraz można uzupełnić o podważanie umowy z Iranem nt. nieproliferaacji broni jądrowej oraz podnoszenie poziomu konfliktu z Koreą Północną na tle bezpieczeństwa regionalnego.

<sup>7</sup> Plurilateralna umowa regulująca zasady handlu, zawarta 5.10.2015 przez 12 krajów w regionie Azji i Pacyfiku. Stronami są: Australia, Brunei Darussalam, Chile, Kanada, Japonia, Malezja, Meksyk, Nowa Zelandia, Peru, Singapur, USA i Wietnam.

<sup>8</sup> Na temat znaczenia Układu patrz szerzej (A. Kuźnar, J. Menkes, A. Michalska-Haduch, *Atlantic bridge. Two perspectives – Polish and Mexican*, Studia Prawno-Ekonomiczne, w druku).

<sup>9</sup> *World Trade Statistics 2016*, WTO, 2016, [https://www.wto.org/english/res\\_e/statistics\\_e/wts2016\\_e/wts2016\\_e.pdf](https://www.wto.org/english/res_e/statistics_e/wts2016_e/wts2016_e.pdf) (10.06.2017). Oczywiście w tym zestawieniu liczymy USA podwójnie. Ich udział w eksporcie światowym wynosił w 2015 r. ok. 9%.

<sup>10</sup> Np. gronie 5 stałych członków Rady Bezpieczeństwa są Francja, USA i Wielka Brytania, czyli podmioty TTIP (abstrahujemy od Brexitu).

<sup>11</sup> Takie są więzi USA i UE np. z Japonią i Koreą Południową.

<sup>12</sup> Takie są nie tylko więzi w ramach UE, ale i strategicznych partnerów mostu atlantyckiego.

państw jako konstrukt rdzenny<sup>13</sup> postrzegania porządku międzynarodowego<sup>14</sup>. Weryfikujemy tezę, że sposób prowadzenia polityki zagranicznej przez administrację amerykańską nie wpłynie na gęstość realnych związków USA z ich aliantami w przestrzeni transatlantyckiej i transpacyficznej. Z tej perspektywy polityka administracji Trumpa jest i (w przypadku jej kontynuacji) będzie więc kontrcelowa. Zarazem ta polityka (poprzez zarówno program, jak i sposób działania) znacząco obniży rangę USA, pogłębi destabilizację w skali regionów (przede wszystkim, z punktu widzenia analizy, Azji Południowo-Wschodniej) i świata oraz obniży poziom bezpieczeństwa globalnego. Scenariusz alternatywny może zostać zrealizowany w przypadku, kiedy zostaną wzniesione bariery w handlu międzynarodowym (celne lub pozataryfowe). To zmieni radykalnie świat, gdyż tylko duże państwa mają na tyle duże rynki wewnętrzne, że wzrost protekcjonizmu nie wpłynie znacząco na obniżenie ich dobrobytu i tylko w ich przypadku załamanie handlu oznacza w okresie krótko- i średnioterminowym „katar, a nie zapalenie płuc”. Załamanie handlu światowego negatywnie wpłynie na gospodarki i społeczeństwa państw małych i średnich, które obecnie przewodzą w rankingach światowych PKB *per capita* i HDI. Państwa te korzystają – w relatywnie największym stopniu (w porównaniu z dużymi państwami wysoko rozwiniętymi) – z możliwości wynikających z niskiego stopnia protekcji w powiązaniu z nieposiadaniem dużego rynku wewnętrznego oraz ponoszeniem (również relatywnie) niższych nakładów na bezpieczeństwo. W przypadku podniesienia stopnia protekcji, duże gospodarki będą w stanie częściowo skompensować sobie straty na rynkach wewnętrznych, natomiast małe i średnie gospodarki mają te możliwości mniejsze, przy jednocześnie wyższej zależności od eksportu. Upadek ich gospodarek zapoczątkuje upadek społeczeństw, co przełoży się na wytworzenie nowej mapy politycznej świata.

Z jednej strony podajemy w wątpliwość możliwość realnej zmiany w amerykańskiej polityce zagranicznej, z drugiej jednak strony przypisujemy wielką wagę konsekwencjom wypowiedzi i decyzji prezydenta USA i administracji, implikacjom dla poziomu zaufania do USA i reprezentowanych przez nie wartości i metod oraz narzędzi uprawiania polityki. Z tego punktu widzenia slogan „America First” nie jest pustym głosem neoizolacjonizmu i populizmu<sup>15</sup>. Jest on istotny szczególnie

---

<sup>13</sup> Nawiązujemy bezpośrednio do koncepcji konstruktów osobistego Kelly’ego (G.A. Kelly, *The Psychology of personal constructs*, Routledge, London, New York 1991).

<sup>14</sup> Co nie oznacza odmowy prawa Trumpa do osobistego konstruktów – obrazu świata i siebie.

<sup>15</sup> Posługujący się hasłem nawiązuje – nawet jeśli nie ma tego świadomości albo nie ma świadomości konsekwencji – bezpośrednio i nierozdzielnie do jego autorów i pierwszego użycia. Otóż hasło to pojawiło się na sztandarach America First Committee (AFC) – organizacji zrzeszającej ponad 800 tys. członków opartej na ideologii nazistowskiej i posługującej się antysemityzmem (szerzej: B. Bennett, „America First”, *a phrase with a loaded anti-Semitic and isolationist history*, Los Angeles Times, January 20, 2017, <http://www.latimes.com/politics/la-na-pol-trump-america-first-20170120-story.html> (12.05.2017)). AFC występował przeciwko przystąpieniu USA do II wojny światowej. Nacjonalizm AFC decydował o jego ideologicznym sojuszu z nazistowskimi Niemcami. Nawiązanie przez D.J. Trumpa do AFC nie jest odwrotem od polityki prezydenta Obamy, a od polityki prezydentów Wilsona i Roosevelta, jest odrzuceniem wartości, w imię których walczyli i ginęli obywatele amerykańscy na frontach I i II wojny światowej i jest wymierzone przeciwko jej

z punktu widzenia echa społecznego, którego nie wywołuje. Przy takich korzeniach, hasło kandydata na najwyższy urząd w państwie wywołałoby w starej Europie silną i negatywną reakcję zarówno w samym państwie kandydata, jak i u partnerów. W samych USA „America First” była traktowana jako równoprawny program polityczny, zaś strategiczni partnerzy zdawali się uznawać, że nazistowskie korzenie symboliki to wyłącznie wynik nieuctwa kandydata, nie zaś jego poglądów. Prezydent USA upozowany na macho i odwołujący się do wyborców reprezentujących kulturę machizmu chce wcielić w życie postulaty amerykańskich izolacjonistów i pacyfistów.

Sumując, zwycięzcy (tzn. elektoraty i wybrani) ostatnich wyborów na szczeblu krajowym w USA i starej Europie należą do różnych habitusów. W sferze symbolicznej wyraża to różnica estetyczna pomiędzy prezydentami i pierwszymi damami USA i Francji, pomiędzy muzyką country jako markerem USA i IX Symfonią w odniesieniu do UE<sup>16</sup>. Podobne różnice dotyczą USA i ich azjatyckich partnerów strategicznych. Na przykład, w Korei Południowej zmiana na urządzie prezydenta była pochodną nepotyzmowi, korupcji i konfliktowi interesów, Japonia reorientuje politykę zagraniczną na współponoszenie globalnej odpowiedzialności.

To czyni USA Trumpa różnymi od europejskiego i azjatyckiego trójkąta partnerów strategicznych.

## 1. Amerykańska niestabilność

Postrzeganie polityki wewnętrznej i zagranicznej USA może być traktowane jako wzorcowe studium przypadku cieni w jaskini platońskiej<sup>17</sup>. Przez pryzmat amerykańskiej obrony stabilności w świecie i trwałości formalnego ustroju państwowego USA są postrzegane jako enklawa niezmienności i pewności w niestabilnym świecie. Amerykanie: protagoniści legitymizmu i legalizmu, są przeciwstawiani podatnym na rewolucyjne zawirowania Europejczykom. Te cienie, nawet jeśli nie zawsze i nie w pełni przedstawiają fałszywy obraz rzeczywistości, to na pewno nie są jej odbiciem.

Co 4 lata mają miejsce w USA wybory prezydenckie i zawsze silnie obecne jest w nich pragnienie zmiany i wielokrotnie – niezależnie od realnej sytuacji w USA i w świecie – partia zwolenników zmiany jako takiej zwycięża. Koniec kadencji prezydenta – szefa egzekutyw pociąga za sobą „system łupów”, na skalę której odpowiadają w Europie tylko przypadki rewolucji<sup>18</sup>. Zarazem zmiany w XX i XXI w.

---

ofiarom (Por. R. Sales, *The Story of America First. The Men and Women Who Opposed U.S. Intervention in World War II*, Praeger, London 2003).

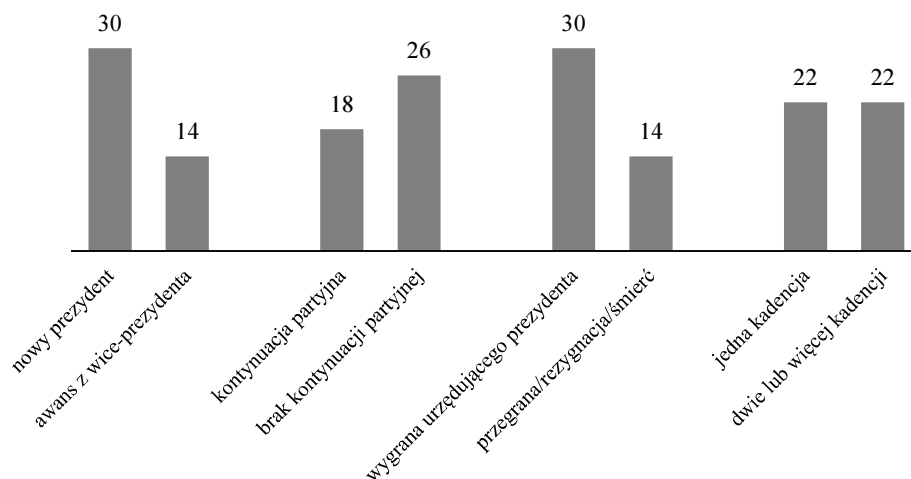
<sup>16</sup> Koncepcję habitusa rozwinął Bourdieu i do tej rozwiniętej formuły (przedstawionej w wykładzie na Uniwersytecie kalifornijskim i opatrzonej w wersji drukowanej bogatą bazą naukową) nawiązujemy. Por. P. Bourdieu, *Social space and symbolic power*, *Sociological Theory*, 1989, vol. 7, no. 1, s. 14-25.

<sup>17</sup> Z opowieści Sokratesa wyrasta teoria wiedzy Platona (Platon, *Państwo*, Wyd. Antyk, t. 2, ks. VII, 514a-516c, Kęty 2001, s. 63-67, <http://libertarianin.org/Ebooks/Platon/Platon%20-%20Pan%CC%81stwo.pdf>, (20.10.2017).

<sup>18</sup> Mająca początek za prezydentury Andrew Jackson (lata 20-te XIX w.) uprawnia prezydenta do obsadzenia kilku tysięcy stanowisk (ogranicza go Ustawa Pendeltona).

relatywnie nieznacznie dotykały sfery stosunków zewnętrznych. Zmianom ulegały co najwyżej metody i narzędzia polityki amerykańskiej, przy zachowaniu jej wartości, celów i sojuszy. To wszystko podważa dopiero Prezydent Trump zmuszając do postawienia pytania o to, czy relacje społeczno-polityczno-obronno-gospodarcze zależą od woli polityków czy od faktów. Zarazem USA opowiadające się i działające na rzecz stabilności nie są stabilne i destabilizują porządek międzynarodowy.

Wewnętrzna niestabilność USA ilustrują tendencje w obszarze wyborów prezydenckich (rys. 1).



Rysunek 1. Tendencje dotyczące wyborów prezydenckich w USA

Uwaga: dane dotyczą poprzedników Donalda Trumpa, który jest 45. Prezydentem USA.

Źródło: opracowanie własne.

Tendencje te należy odczytywać na tle porównawczym z sytuacją w Europie, gdzie np. kadencje przywódców Niemiec i Francji przedstawiają się następująco:

Niemcy:

- Konrad Adenauer 1949-1963,
- Helmut Kohl 1982-1998,
- Angela Merkel 2005-

Francja:

- Charles de Gaulle 1959-1969,
- François Mitterrand 1981-1995,
- Jacques Chirac 1995-2007.

Różnice w tym zakresie pomiędzy USA a Europą są wyraźne i oczywiste.

## 2. Opcja geopolityczne w polityce USA

### 2.1. Przed erą Trumpa

Od końca II wojny światowej USA, nie szczędząc sił i środków, budowały w Europie, regionie Azji wschodniej, południowo-wschodniej i na Pacyfiku strefę wpływów<sup>19</sup>. Dążąc do zapewnienia (w znacznym stopniu) własnej obecności, zarówno powstrzymywały komunizm (początkowo ZSRR wraz z wasalami, następnie Rosję, a także Chiny i kolejnych pretendentów do panowania regionalnego). Nie dążyły zarazem do budowy globalnego imperium. W swoim zaangażowaniu globalnym dążyły do zapewnienia stabilności w świecie – w niestabilności (i nieprzewidywalności) widziały główne zagrożenie dla bezpieczeństwa i sprawiedliwości. Zachowanie stabilności nie miało jednak stać na przeszkodzie propagowaniu pożądanych wartości, a więc zamrażać niepożądanego stanu w stosunkach międzynarodowych i wewnętrznych. USA – państwo powstałe na fundamencie dążenia do zapewnienia każdemu człowiekowi w jego ojczyźnie podstawowych praw i wolności człowieka oraz rządów prawa, w stosunkach międzynarodowych zaś będące orędownikiem wolnego handlu oraz zapewnienia sprawiedliwości i pokoju – sprzyjały ustanawianiu rządów wyznających podobne wartości i budowie opartego na nich porządku międzynarodowego. Przejawiał się w tym mesjanizm, zawsze silnie obecny w polityce amerykańskiej. Zarazem USA propagowały te wartości z różną intensywnością. Decydowały o tym zarówno względy ideologiczne, jak i pragmatyzm. Z jednej strony (aż do ery prezydenta Cartera) USA uznawały, że należy zachować wstrzeźliwość we wspieraniu praw człowieka poza granicami, gdyż rządy oparte na prawach człowieka powinny być ustanowione przez społeczeństwo wyznające te wartości, a nie okrojowane z zewnątrz<sup>20</sup>. Z drugiej strony – co najmniej od końca II wojny światowej – w ramach konfrontacji z ZSRR wspierały rządy antykomunistyczne. USA dążyły do powstrzymania komunizmu chcąc chronić siebie i sojuszników przed reżimami ustanowionymi przez ZSRR lub Chiny.

Niezależnie od tego, czy USA w polityce zagranicznej kontynuowały wilsonowski idealizm – oparty na głębokiej wierze we „wrodzone” dobro człowieka – i realizowały misję bezpieczeństwa zbiorowego (jako narzędzia utrzymania „naturalnego pokoju” pomiędzy państwami), czy starały się – za realistami – chronić pokój i równowagę (w świecie, w którym stan ten nie jest przyrodzony) we współpracy z aliantami i moderując konflikty z antagonistami, we własnej sile widziały instrument pożądanej stabilności w świecie. Spór pomiędzy idealistami a zwolennikami kierowania się interesem narodowym był istotny dla USA, ale – paradoksalnie – nie wywoływał turbulencji w świecie. Te podobieństwa ujawnia porównanie wartości i celów prezydentów Wilsona i Nixona<sup>21</sup>. Zarazem USA nigdy nie dążyły ani do zbudowania porządku monopolarnego, ani utrzymania bipolarnego. Jednym z istotnych kroków dążenia do

---

<sup>19</sup> Na ten temat patrz również: A. Kuźnar, J. Menkes, *Azjatycki pivot od USA ku...?*, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, 2017, Nr 486.

<sup>20</sup> Ten punkt widzenia dzieliła z Wielką Brytanią.

<sup>21</sup> H. Kissinger H., *Dyplomacja*, Philip Wilson, Warszawa 1996, s. 775-778.

zmiany porządku bipolarnego było, oprócz polityki wzmacniania integracji europejskiej, otwarcie (od 1969 r.) na Chiny – triangulizacja relacji ze Związkiem Sowieckim.

Można uznać, że USA w okresie po II wojnie światowej w działalności na forum międzynarodowym racjonalnie zarządzały zasobami, odróżniając stany i sytuacje, w których ich bezpośredni udział jest konieczny, od tych, w których jest (tylko) pomocny. Stosunkowo skutecznie, w perspektywie dłuższej niż krótkoterminowa, unikały antagonizowania protagonistów (aliantów) i ewolucji antagonistów we wrogów. Dzięki temu w toczonej grze strategicznej USA zwiększały liczbę „pól” (państw/aktorów/spraw), które obejmowały swoimi możliwościami działania, redukując „pola”, do których dostęp mieli ich antagoniści<sup>22</sup>. Strategia USA w tak prowadzonej grze była ostrożna, ale jej efektem było „zmuszenie” innych graczy (a szczególnie antagonistów i wrogów) do umiarkowania. Pomimo braku bezpieczeństwa i braku stabilności, świat w latach 1945-2017 uniknął konfliktu globalnego m.in. dzięki wykonywaniu przez USA zobowiązań międzynarodowych oraz utrzymywaniu parasola nad aliantami i obszarami strategicznych interesów<sup>23</sup>. Jednak ta polityka nie uwalniała ani USA, ani świata od dylematów. Utrzymanie pokoju poprzez „trzymanie parasola” nad aliantami opiera się na realizowaniu przez nich obowiązku brania na siebie odpowiedzialności za siebie – ponoszą więc oni wraz z USA koszty bezpieczeństwa. „Parasol” nad obszarami o znaczeniu strategicznym dla USA jest „trzymany za darmo”. W konsekwencji w ramach realizmu politycznego alianci płacą za to, co niealiansi otrzymują za darmo. Ten rezultat wzmacniał pokusy i postawy „gapowicza”.

To łączenie Europy i Azji dowodzi, że z punktu widzenia interesów USA Europa i Azja mają równoprawną rangę – równe wagi. Zarazem w Europie USA chcą korzystać i, w miarę możliwości, korzystają z instrumentów multilateralnych, w Azji zaś zarówno wola, jak i możliwości prowadzenia innej niż unilateralna polityki są znacząco mniejsze niż w Europie. USA w obliczu egzystencjalnych zagrożeń dla aliantów w Europie nie szczędziły sił i środków, by obronić ich przed zagrożeniem ze strony ZSRR. Jednak po zakończeniu zimnej wojny i rozpadzie ZSRR, gdy bezpieczeństwo regionalne w Europie osiągnęło pożądany poziom, a alianci, konsumując dywidendę bezpieczeństwa, nie przejawiali woli uczestniczenia w działaniach na rzecz bezpieczeństwa globalnego, USA były zmuszone odpowiedzieć na zagrożenia bezpieczeństwa własnego i globalnego u źródeł. Jeśli po 1989 r. źródła nuklearnych zagrożeń dla USA i ich sojuszników znajdują się w Korei Północnej i Iranie, a więc w państwach, które zarówno odrzucają reżim nieprolifracji, jak i uznają agresję zbrojną (w tym terroryzm międzynarodowy), jeśli jest to region znacznej niestabilności, promieniującej na bliższe i dalsze otoczenie, to objęcie go przez USA specjalną troską było konieczne. W tej sytuacji nie mógł zaskakiwać proklamowany

---

<sup>22</sup> Posiłkowano się więc strategią szachów, acz w perspektywie strategicznej USA unikały gry „zero-jedynkowej” preferując korzyści z gry „win-win”.

<sup>23</sup> Każda próba zwinięcia parasola tylko podnosiła koszt przywrócenia *status quo ante*, jak np. w przypadku obrony Korei Południowej przed agresją ze strony Korei Północnej czy obrony Kuwejtu po aneksji przez Irak.

przez administrację prezydenta Obamy „pivot to Asia”<sup>24</sup>. Termin ten pozwalał zamaskować militarno-obronny charakter reaktywnej obecności USA w regionie i wskazać na pozytywny charakter motywacji w postaci uznania wzrostu znaczenia regionu. Nie bez znaczenia było również „rozhodzenie” się sposobów postrzegania świata i stosunków międzynarodowych przez Amerykanów i Europejczyków; nawet jeśli przesadzone, to stwierdzenie Kagana, że „Europejczycy są z Wenus, a Amerykanie z Marsa”<sup>25</sup> oddawało stan trudności w kontaktach USA-UE.

W USA wypracowano i ogłoszono politykę przypisania wyższej wagi stosunkom z państwami azjatyckimi w porównaniu z wagą przypisaną stosunkom z Europą. Miała nastąpić (trwała) zmiana priorytetów, co przy utrzymaniu stałej sumy wag obniżało znaczenie Europy<sup>26</sup>. Ta polityka planowana na ponad 60 lat miała oznaczać relokację zasobów – pozostawienie w (całym) regionie Azji zasobów wykorzystanych w wojnach w Iraku i Afganistanie. W tym regionie sąsiadują bowiem ze sobą państwa dysponujące znacznymi potencjałami wojskowymi (w tym nuklearnymi) i odmawiające zaakceptowania *status quo*. Spory i sytuacje zagrażające bezpieczeństwu międzynarodowemu z punktu widzenia państw w nich uczestniczących miały w przeszłości charakter wewnętrzny (ZSRR versus (komunistyczne) Chiny, (komunistyczny) Wietnam versus (komunistyczna) Kambodża) i ta specyfika regionalna, w ramach której ważniejsze jest to, co dzieli od tego, co łączy, utrzymuje się<sup>27</sup>.

U źródeł amerykańskiego dążenia do gospodarczej, wojskowej i społecznej obecności w regionie Azji leży przekonanie o potencjalnych negatywnych konsekwencjach wytworzenia próżni obecności w dowolnym zakątku świata. Globalny wymiar pozycji USA wymaga *ipso facto* globalnej obecności. Zarazem stała obecność jest efektywniejszym sposobem prowadzenia polityki niż obecność w odpowiedzi na wyzwania pretendenta regionalnego lub globalnego dążącego do podważenia pozycji USA i zbudowania imperium.

Europejska reakcja na *pivot* ujawnia dwa fundamentalne determinanty. Pierwszym jest brak pewności siebie Europy: obawa że UE jest mocarstwem, a jej państwa członkowskie wolnymi narodami tylko pod amerykańskim parasolem i że jego zwinięcie wywoła efekt domina w postaci utraty wolności. Drugim jest projekcja na alianta własnych koncepcji politycznych. I tak, w przeszłości w Niemczech (zachodnich) silne były opcje finlandyzacji w zamian za zjednoczenie lub utrzymywanie równego dystansu do supermocarstw, Francja dokonując wymiany depozytów dolarowych na złoto i wycofując się ze struktury wojskowej NATO dążyła do

<sup>24</sup> K. Lieberthal, *The American Pivot to Asia*, Foreign Policy, December 21, 2011, [http://www.foreignpolicy.com/articles/2011/12/21/the\\_american\\_pivot\\_to\\_asia](http://www.foreignpolicy.com/articles/2011/12/21/the_american_pivot_to_asia), (6.06.2017)

<sup>25</sup> R. Kagan, *Potęga i raj. Ameryka i Europa w nowym porządku Świata*, Studio Emka, Warszawa 2004.

<sup>26</sup> Sumę aktywów USA w polityce zagranicznej przyjmujemy zawsze za równą jeden, uznając, że zmieniają się wartości czynników przypisanych poszczególnym adresatom składających się na sumę.

<sup>27</sup> Szerzej: E. Czarny, J. Menkes, *Różnice modeli integracji i wyników ekonomicznych głównych ugrupowań regionalnych w Europie, Azji i Ameryce*, [w:] K. Rybiński (red.), *Azja w gospodarce światowej*, Wydawnictwo Uczelni Vistula, Warszawa 2012, s. 169-191.



osłabienia USA, etc., etc. Europejscy alianci oczekując absolutnej lojalności ze strony USA sami nie zawsze czuli się zobowiązani do takiej lojalności.

## 2.2. Możliwość substytucji

Obecna architektura bezpieczeństwa światowego jest oparta na roli USA. Groźba wycofania się USA – przejścia na pozycje neoizolacjonizmu – narzuca pytanie o możliwość niezwłocznej ich substytucji. Taką gotowość w odniesieniu do obszarów selektywnie wybranych zgłosiły Chiny; np. w odniesieniu do Paryskiego porozumienia w sprawie klimatu i TPP. Jednak w zakresie całościowej roli i rangi USA w architekturze bezpieczeństwa nie jest to obecnie możliwe. Decyduje o tym zespół czynników, do których należą różnice cywilizacyjne pomiędzy Chinami a państwami zachodniej hemisfery. Decyduje również brak realnego potencjału substytucyjnego. Chiny wykorzystują w rozwoju dywidendę pokojową wynikającą z nakładów USA na bezpieczeństwo regionalne (w Azji) i globalne, nie są natomiast zdolne podtrzymać rozwoju zastępując USA w tych nakładach.

## 3. Uwarunkowania geo-ekonomiczne

### 3.1. Perspektywa teoretyczna

Niewątpliwie analizę badanych procesów i trendów można poszerzyć o wyniki badań na poziomie przedsiębiorstw, a nie prowadzić rozważania jedynie na poziomie makro. Jednak z punktu widzenia przedmiotowej analizy to poszerzenie jedynie zakłócałoby obraz, gdyż wiedza na temat roli firm w wyjaśnieniu intensywności i struktury wymiany handlowej (badanie w reżimie „nowej nowej teorii handlu”<sup>28</sup> – nie poszerzyłaby poznania w odniesieniu do przedmiotu analizy<sup>29</sup>.

Zarazem w prowadzonej w skali makro analizie wychodzimy od założenia, że przedsiębiorstwa (każde oddzielnie) podejmując decyzję o ekspansji międzynarodowej, rozpoczynają tę drogę kierując się na rynki podobne do krajowego (pod względem dochodów per capita, wpływających na podobieństwo preferencji konsumentów) – por. hipotezę nakładającego się popytu Lindera<sup>30</sup>. Uważamy, że jednym z czynników wpływających na konwergencję są podobieństwa w zakresie poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego mierzone nie tyle poziomem PKB *per capita*, co weryfikowalne na podstawie wskaźnika HDI (oraz indeksów wolności –

---

<sup>28</sup> A.B. Bernard, J.J. Bradford, S.J. Redding, P.K. Schott, *Firms in international trade*, Journal of Economic Perspectives, 2007, vol. 21, no. 3, s. 105-130; E. Helpman, M.M. Melitz, S.R. Yeaple, *Export versus FDI with heterogeneous firms*, American Economic Review, 2004, vol. 94, no. 1, s. 300-316; M.J. Melitz, *The impact of trade on intra-industry reallocations and aggregate industry productivity*, Econometrica, 2003, vol. 71, no. 6, s. 1695-1725.

<sup>29</sup> Byłoby również problematyczne ze względu na konieczność dostępu do danych na poziomie indywidualnych podmiotów, co – w skali globalnej – nie jest możliwe.

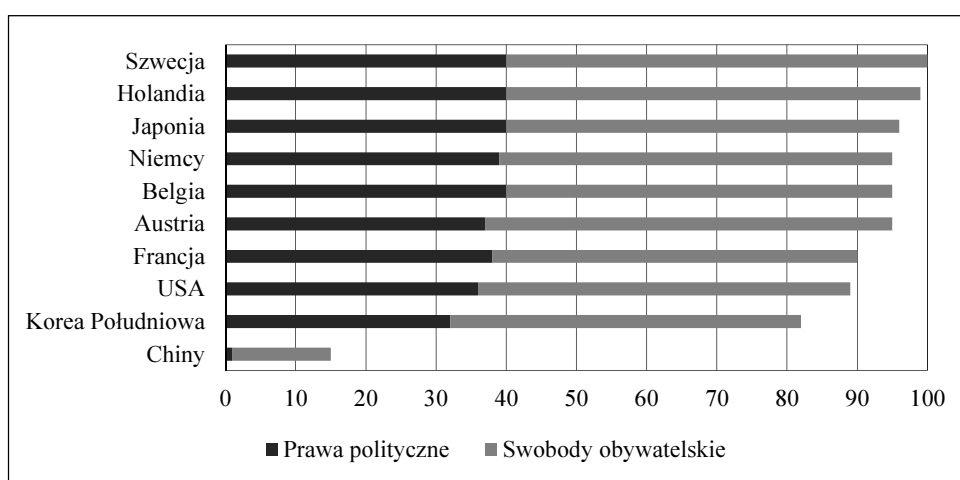
<sup>30</sup> S.B. Linder, *An Essay on Trade and Transformation*, Almqvist&Wiksell's Boktryckeri AB, Uppsala 1961.

wskazujących na stan społeczeństwa obywatelskiego i perspektywy rozwoju pochodne ustrojowi społecznemu<sup>31</sup>.

Jesteśmy przekonani, że to gotowość na absorpcję w wymianie zadecyduje o utrzymaniu więzi (przeważając nad gotowością do wytworzenia nowych). Związek między podobieństwem poziomu życia a intensywnością więzi handlowych między regionami wykazał Markusen<sup>32</sup>, przyjmując (podobnie jak Linder) za wyznacznik poziomu życia wielkość dochodu *per capita*. Nasza analiza jest zbieżna z wynikami Markusena, jednak podstawą porównań poziomu życia są – w naszym przekonaniu – dane o wyższej istotności od wykorzystanych na potrzeby sformułowania modelu (a więc odchodzące od intuicyjności teorii ku wzmocnieniu jej weryfikacji).

### 3.2. Perspektywa gospodarcza

Analizujemy wskaźniki obrazujące poziom życia i różnice w tym zakresie między wybranymi wysoko rozwiniętymi krajami regionu Pacyfiku (Japonią, Koreą Południową), Unii Europejskiej (Austrią, Belgią, Francją, Holandią, Niemcami, Szwecją), Chinami oraz USA.



Rysunek 2. Wskaźnik wolności według Freedom House w wybranych państwach w 2017 r.

Źródło: opracowanie własne na podstawie *Freedom in the World 2017*, Freedom House, 2017, <https://freedomhouse.org/report-types/freedom-world>, (10.06.2017).

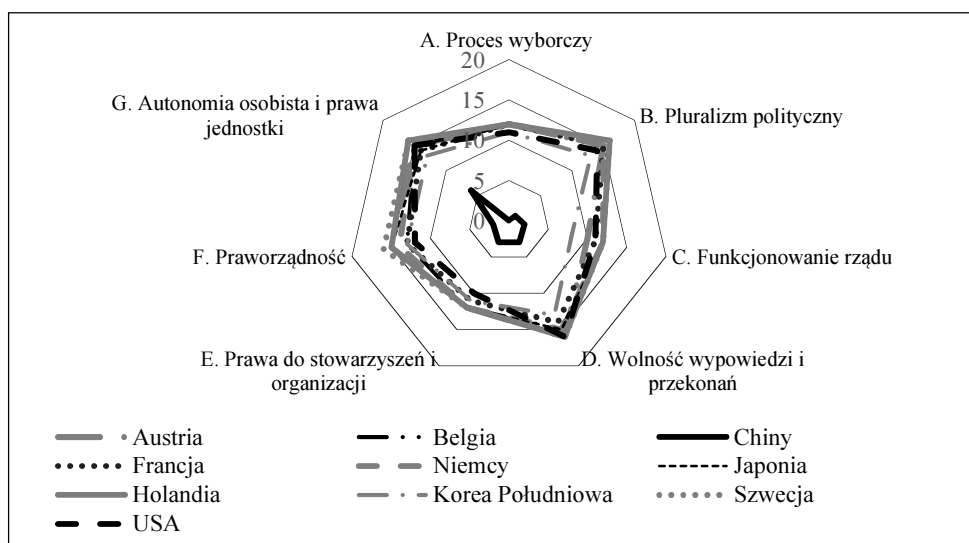
Indeks wolności (*Freedom Index*) opracowywany przez amerykańską organizację pozarządową Freedom House szereguje państwa w zależności od przestrzegania

<sup>31</sup> G.S. Becker, G.N. Becker, *Ekonomia życia. Od baseballu do akcji afirmatywnej i imigracji, czyli w jaki sposób sprawy realnego świata wpływają na nasze codzienne życie*, Helion, Gliwice 2006, s. 313.

<sup>32</sup> J.R. Markusen, *Explaining the Volume of Trade: An Eclectic Approach*, *The American Economic Review*, 1986, vol. 76, no. 5, s. 1002-1011.

i ochrony przez nie praw politycznych (PP) i swobód obywatelskich (SO). Maksymalna liczba punktów, którą może zdobyć państwo w obu kategoriach łącznie wynosi 100<sup>33</sup>. Sumaryczna liczba punktów uzyskana w 2017 r. przez wybrane do badania państwa przedstawiona została na rys. 2. Chiny osiągnęły wyraźnie odmienne wyniki od pozostałych państw objętych badaniem – otrzymały one 15 punktów na 100, podczas gdy pozostałe – od 82 (Korea Południowa) do 100 (Szwecja). Chiny są bardzo nisko oceniane w kategorii swobód obywatelskich oraz – jeszcze niżej – w kategorii praw politycznych. W rezultacie klasyfikowane są jako państwo bez wolności, wszystkie pozostałe natomiast jako wolne.

Chiny szczególnie niekorzystnie wypadają w kategorii praw politycznych. Proces wyborczy, pluralizm polityczny i funkcjonowanie rządu otrzymały nie więcej niż 2 punkty (na 12-16 możliwych). Tylko nieco lepiej przedstawia się kwestia poszanowania swobód obywatelskich, z wynikami w poszczególnych kategoriach od 2 do 6 (rys. 3).



Rysunek 3. Kształtowanie się subkategorii wskaźnika wolności według Freedom House w wybranych państwach w 2017 r.

Uwaga: A-C – prawa polityczne, D-G – swobody obywatelskie.

Źródło: jak na rysunku 2.

Inny wskaźnik wolności, opracowywany m.in. przez Cato Institute, oprócz wolności osobistej (jak np. ochrony i przestrzegania prawa, wolności swobodnego poruszania się, wyznania, stowarzyszania się, słowa, prawa w zakresie związków) obejmuje także wolność gospodarczą (wydatki rządowe, wielkość obciążeń podatkowych, prawa własności, politykę monetarną, wolność handlu międzynarodowego i działalności gospodarczej, swobodę inwestycji zagranicznych, regulacje rynku

<sup>33</sup> Więcej na temat konstrukcji indeksu w: A. Kuźnar, J. Menkes, *Azjatycki..., op.cit.*

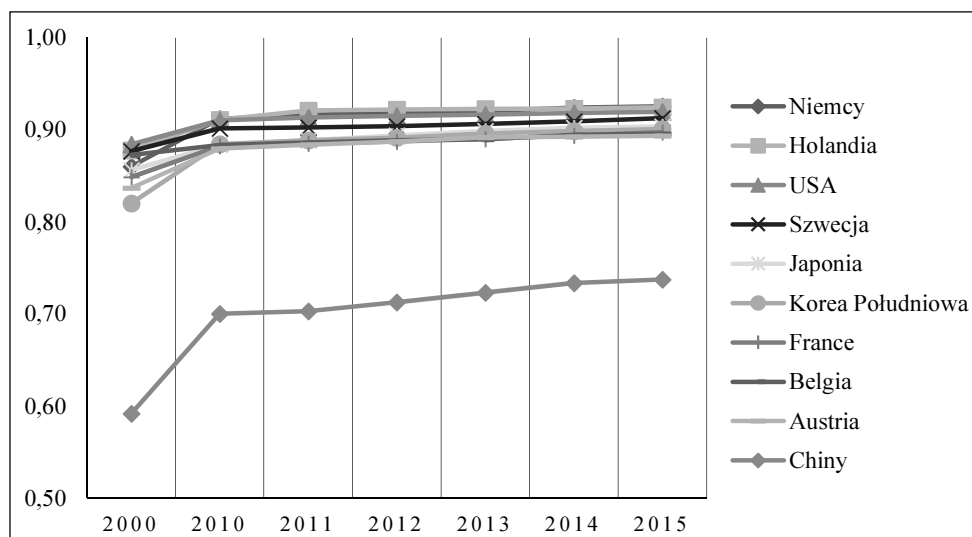
pracy), które łącznie składają się na indeks wolności ludzkiej (HFI, Human Freedom Index). W opinii autorów wskaźnika HFI jest miarą dobrobytu ludzi. Wartości przyjmowane przez HFI mieszczą się w przedziale od 0 do 10, gdzie 10 oznacza więcej wolności. Chiny z wynikiem 5,63 znacząco odstają od reszty badanych przez nas państw. W szczególności osiągają one niski poziom wolności osobistej (tab. 2).

Tabela 2. Wskaźnik wolności według Cato Institute w wybranych państwach w 2014 r.

Państwo	Wolność osobista	Wolność gospodarcza	Wskaźnik wolności ludzkiej (HFI)
Holandia	9,45	7,63	8,54
Austria	9,50	7,56	8,53
Niemcy	9,44	7,55	8,49
Szwecja	9,37	7,46	8,42
Belgia	9,25	7,51	8,38
USA	8,79	7,75	8,27
Francja	8,81	7,30	8,05
Japonia	8,67	7,42	8,04
Korea Południowa	8,57	7,40	7,98
Chiny	4,81	6,45	5,63

Uwaga: ostatnie dostępne dane pochodzą z 2014 r.

Źródło: opracowanie własne na podstawie I. Vásquez, T. Porčnik, *The Human Freedom Index – 2016, A Global Measurement of Personal, Civil and Economic Freedom*, Cato Institute, the Fraser Institute, and the Friedrich Naumann Foundation for Freedom, 2016.



Rysunek 3. Wskaźnik rozwoju społecznego HDI w wybranych państwach w latach 1990-2015

Źródło: opracowanie własne na podstawie *Human Development Report*, UNDP, 2016, <http://hdr.vundp.org/en/composite/trends>, (10.06.2016).

Podobnie Chiny różnią się od pozostałych, jeśli chodzi o wartości wskaźnika rozwoju społeczno-gospodarczego (HDI, Human Development Index). Oprócz PKB *per capita* według PPP bierze się tu pod uwagę także oczekiwaną długość życia i średnią liczbę lat edukacji. HDI wykorzystuje się m.in. do porównań dystansu między krajami najuboższymi i najbogatszymi. Mimo dynamicznego wzrostu HDI w Chinach od 2000 r., nadal zajmują one dość odległe, 90 miejsce, z wynikiem w 2015 r. wynoszącym 0,738 (w skali od 0 do 1). Pozostałe analizowane państwa osiągnęły wyniki powyżej 0,9 i zajmują miejsca od 4 (Niemcy) do 24 (Austria) – rys. 4.

#### 4. Uwarunkowania cywilizacyjne

Badania jednoznacznie wskazują na fakt długookresowych i konsekwentnych zmian zachowań jednostek w kontaktach społecznych. Przestrzeń kulturową wypełnioną kulturą przemocy (charakteryzująca cywilizacje w przeszłości) wypełnia kultura oparta na zinternalizowanym wymogu respektowania fundamentalnych wartości obejmujących nie tylko życie i zdrowie człowieka, lecz także jego godność. Systematycznie spada liczba czynów związanych z użyciem siły zarówno w układzie człowiek-człowiek, jak i w układzie zbiorowość (grupa społeczna) – zbiorowość<sup>34</sup>, erupcje zachowań agresywnych (konflikty zbrojne) tylko potwierdzają trend. Nie sposób przecenić z tej perspektywy wagi internalizacji wartości w formule zakazu jako czynnika sprawczego zmiany zachowania. Czynnikiem sprzyjającym eliminacji zachowań agresywnych jest również zmniejszanie się odległości w sferze komunikacji społecznej. Przywołane zmiany w zinternalizowanym systemie wartości w połączeniu z obniżaniem się barier w komunikacji społecznej jednostek w przestrzeni transatlantyckiej i transpacyficznej wytwarzają poziom konwergencji z jednej strony ułatwiający kontynuację współpracy podobnych, z drugiej zaś utrudniający podejmowanie współpracy przez różnych. Paradoksalnie potwierdzają to różnice w „kulturach kapitalizmu”<sup>35</sup>, których uświadomienie stało się drogą wytworzenia narzędzi i metod komunikacji transkulturowej. Różne kultury kapitalizmu nie stoją na przeszkodzie współpracy opartej na zaufaniu, jednak brak współpracy nie pozwala na budowę zaufania w stosunkach z kulturami innymi niż „kapitalistyczna”.

#### Zakończenie

To nie funkcjonowanie wspólnoty bezpieczeństwa zaowocowało konwergencją cywilizacyjną, a podobieństwa cywilizacyjne umożliwiły powołanie i funkcjonowanie tejże wspólnoty<sup>36</sup>. Te podobieństwa są odporne na doraźne impulsy i podlegają zmianom (jeśli w ogóle) w „długich cyklach”<sup>37</sup>. Oznacza to, że sojusz amerykańsko-

<sup>34</sup> S. Pinker, *Zmierzch przemocy. Lepsza strona naszej natury*, Zys i S-ka, Poznań 2015.

<sup>35</sup> C. Hampden-Turner, A. Trompenaars, *Siedem kultur kapitalizmu*, Oficyna Wydawnicza, Kraków 2003; J.E. Stiglitz, *Globalizacja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 127-152.

<sup>36</sup> Szerzej: J. Menkes, A. Wasilkowski, *Organizacje międzynarodowe. Prawo instytucjonalne*, PWN, Warszawa 2017, s. 52-53.

<sup>37</sup> Szerzej: F. Braudel, *Histoire et sociales: La longue durée*, Annales. Économies, Sociétés, Civilisations, 1958, no. 4, s. 725-753.

-europejski-azjatycki przetrwa turbulencje zwrotu ku izolacjonizmowi w polityce USA. Realne podstawy tego sojuszu są silniejsze od woli podważenia go. Jest możliwe (i pożądane) poszerzenie go o nowych „partnerów”, jednak państwa spoza wspólnoty wartości nie są zdolne do wytworzenia trwałej więzi konkurencyjnej (obejmującej wybrane elementy) w stosunku do obecnej współpracy mającej charakter kompleksowy. Wobec wielu wyzwań demokratyczne, liberalne państwa Europy, dla których prawa człowieka stanowią wartość podstawową są sobie potrzebne. Potrzebują też siebie wzajemnie USA, państwa europejskie i z regionu Pacyfiku. Ich współpraca w formule transatlantycko-transpacyficznej jest współpracą konieczną<sup>38</sup>. Przewidujemy, że zapowiedź porzucenia przez USA partnerów TTP i TTIP nie zostanie zrealizowana, że nie są możliwe z punktu widzenia wszystkich i każdego z partnerów ani rezygnacja ze współpracy, ani zastąpienie któregośkolwiek z nich. Niezależnie od gotowości Chin zajęcia miejsca USA w każdej z tych relacji nie są one partnerem konkurencyjnym. Należy jednak pamiętać, że Chiny są ważnym aktorem stosunków międzynarodowych, waga współpracy USA z nimi dla zakończenia „zimnej wojny” jest niepodważalna w takim samym stopniu, w jakim niepodważalne są ich możliwości współtworzenia stabilności i bezpieczeństwa regionalnego i globalnego. Pożądany ład nie jest możliwy do wytworzenia wbrew Chinom, a jego budowa bez ich udziału byłaby znacznie trudniejsza.

W naszej ocenie tym, co się zmieni w perspektywie krótko- i średnioterminowej, nie będzie polityka USA, w tym sieć ich sojuszników, lecz koszt prowadzenia polityki zagranicznej przez USA. USA będą „płacić więcej za mniej”, co już wynika i będzie wynikać z obniżenia zaufania do USA, z samopodważenia ich wiarygodności. USA pod rządami prezydenta Trumpa będą w większym stopniu samodzielnie ponosić koszty działań koniecznych, koszty, w których dotychczas partycypowali alianci i partnerzy strategiczni. Ta zmiana udziałów aktorów w finansowaniu porządku globalnego, mimo że sprzeczna z żądaniami Trumpa współfinansowania przez aliantów działań w przestrzeni międzynarodowej (m.in. płacenia za własne bezpieczeństwo)<sup>39</sup>, jest oczywista. Dopóki USA przedstawiały własną politykę zagraniczną jako nastawioną na realizację wartości, dopóty mogły się one domagać współpracy (również w sferze finansowej) ze strony państw i instytucji reprezentujących wspólnotę wartości. Z chwilą gdy USA deklarują, że prowadzą politykę skierowaną na wyłączną realizację własnych interesów, nie mogą od nikogo oczekiwać jej współfinansowania – a bezpieczeństwo USA (we wszystkich wymiarach) zależy m.in. od stabilności militarnej, gospodarczej i społecznej.

### **Bibliografia:**

*America First Foreign Policy*, The White House, 2017, <https://www.whitehouse.gov/america-first-foreign-policy>, (24.06.2017).

---

<sup>38</sup> R. Kagan, *Powrót historii i koniec marzeń*, Rebis, Poznań 2009.

<sup>39</sup> Por. P. Baker, *Trump Says NATO Allies Don't Pay Their Share. Is That True?* The New York Times, May 26, 2017, <https://www.nytimes.com/2017/05/26/world/europe/nato-trump-spending.html>, (10.06.2017).

- Baker P., *Trump Says NATO Allies Don't Pay Their Share. Is That True?* The New York Times, May 26, 2017, <https://www.nytimes.com/2017/05/26/world/europe/nato-trump-spending.html>, (10.06.2017).
- Becker G.S., Becker G.N., *Ekonomia życia. Od baseballu do akcji afirmatywnej i imigracji, czyli w jaki sposób sprawy realnego świata wpływają na nasze codzienne życie*, Helion, Gliwice 2006.
- Bennett B., "America First", a phrase with a loaded anti-Semitic and isolationist history, Los Angeles Times, January 20, 2017, <http://www.latimes.com/politics/la-na-pol-trump-america-first-20170120-story.html>, (12.05.2017).
- Bernard A.B., Bradford J.J., Redding S.J., Schott P.K., *Firms in international trade*, Journal of Economic Perspectives, 2007, vol. 21, no. 3.
- Bourdieu P., *Social space and symbolic power*, Sociological Theory, 1989, vol. 7, no. 1.
- Braudel F., *Histoire et sciences sociales: La longue durée*, Annales. Économies, Sociétés, Civilisations, 1958, no. 4.
- Czarny E., Menkes J., *Różnice modeli integracji i wyników ekonomicznych głównych ugrupowań regionalnych w Europie, Azji i Ameryce*, [w:] Rybiński K. (red.), *Azja w gospodarce światowej*, Wydawnictwo Uczelni Vistula, Warszawa 2012.
- Freedom in the World 2017*, Freedom House, 2017, <https://freedomhouse.org/report-types/freedom-world>, (10.06.2017).
- Hampden-Turner C., Trompenaars A., *Siedem kultur kapitalizmu*, Oficyna Wydawnicza, Kraków 2003.
- Helpman E., Melitz M.M., Yeaple S.R., *Export versus FDI with heterogeneous firms*, American Economic Review, 2004, vol. 94, no. 1.
- [https://en.wikiquote.org/wiki/Talk:Franklin\\_D.\\_Roosevelt](https://en.wikiquote.org/wiki/Talk:Franklin_D._Roosevelt), (10.06.2017).
- Human Development Report*, UNDP, 2016, <http://hdr.undp.org/en/composite/trends>, (10.06.2016).
- Kagan R., *Potęga i raj. Ameryka i Europa w nowym porządku Świata*, Studio Emka, Warszawa 2004.
- Kagan R., *Powrót historii i koniec marzeń*, Rebis, Poznań 2009.
- Kelly G.A., *The Psychology of personal constructs*, Routledge, London, New York 1991.
- Kissinger H., *Dyplomacja*, Philip Wilson, Warszawa 1996.
- Kuźnar A., Menkes J., *Azjatycki pivot od USA ku...?*, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, 2017, Nr 486.
- Kuźnar A., Menkes J., Michalska-Haduch A., *Atlantic bridge. Two perspectives – Polish and Mexican*, Studia Prawno-Ekonomiczne, w druku.
- Lieberthal K., *The American Pivot to Asia*, Foreign Policy, December 21, 2011, [http://www.foreignpolicy.com/articles/2011/12/21/the\\_american\\_pivot\\_to\\_asia](http://www.foreignpolicy.com/articles/2011/12/21/the_american_pivot_to_asia), (6.06.2017).
- Linder S.B., *An Essay on Trade and Transformation*, Almqvist&Wiksell's Boktryckeri AB, Uppsala 1961.
- Markusen J.R., *Explaining the Volume of Trade: An Eclectic Approach*, The American Economic Review, 1986, vol. 76, no. 5.
- Melitz M.J., *The impact of trade on intra-industry reallocations and aggregate industry productivity*, Econometrica, 2003, vol. 71, no. 6.
- Menkes J., Wasilkowski A., *Organizacje międzynarodowe. Prawo instytucjonalne*, PWN, Warszawa 2017.
- Pinker S., *Zmierzch przemocy. Lepsza strona naszej natury*, Zysk i S-ka, Poznań 2015.
- Platon, *Państwo*, Wyd. Antyk, t. 2, ks. VII, 514a - 516c, Kęty 2001, <http://libertarianin.org/Ebooks/Platon/Platon%20-%20Pan%CC%81stwo.pdf>, (20.10.2017).

- Sales R., *The Story of America First. The Men and Women Who Opposed U.S. Intervention in World War II*, Praeger, London 2003.
- Stiglitz J.E., *Globalizacja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.
- Tatum S., *Vanity Fair: Bannon believes Trump has 30% Chance of completing full term*, October 13, 2017, <http://edition.cnn.com/2017/10/11/politics/donald-trump-steve-bannon-vanity-fair/index.html>, (20.10.2017).
- Vásquez I., Porčnik T., *The Human Freedom Index – 2016, A Global Measurement of Personal, Civil and Economic Freedom*, Cato Institute, the Fraser Institute, and the Friedrich Naumann Foundation for Freedom, 2016.
- World Trade Statistics 2016*, WTO, 2016, [https://www.wto.org/english/res\\_e/statis\\_e/wts2016\\_e/wts2016\\_e.pdf](https://www.wto.org/english/res_e/statis_e/wts2016_e/wts2016_e.pdf), (10.06.2017).

## **Abstract**

### **The triangle of Europe, America and Asia under the administration of Trump**

Trump's takeover of the US presidency was accompanied by the announcement of a radical change in the country's foreign policy, confirmed by official statements and first decisions. We aim to answer the questions: will the US turn away from allies in Europe and Asia?, will that create a vacuum in international order and will it be possible or necessary to replace the US?, can China become the global power in the new multi-polar order?, will there be a permanent reorientation of the foreign policy of European and Asian Western Hemisphere countries. We conduct an interdisciplinary economic and legal study. We are convinced that the way the foreign policy is conducted by the US will not adversely affect the American-European-Asian alliance, since the real basis for this alliance is stronger than the will to undermine it. What will change is the increase in the cost of US foreign policy.

**Keywords:** USA, China, neo-isolationism, pivot